

**Po pominięciu Radji Nainggolana w powołaniach na Mundial w belgijskich mediach oraz wśród belgijskich kibiców rozpętała się burza. Sam pomocnik Giallorossich udzielił wywiadu dla belgijskiego dziennika *HLN*.**

**Przedłużenie umowy Martineza odegrało rolę w twojej decyzji?**

- Nie, gdyż odkryłem to po tym jak podjąłem moją decyzję.

**Rozmawiałeś z kimś o tym? Twoją żoną, twoim agentem?**

- Mój agent nawet nie wiedział, że ogłosiłem decyzję o pożegnaniu z Belgią. Napisałem jedynie co myślałem. Krótko i bez rozmyślania godzinami. To wyszło prosto z serca.

**"Bycie sobą może komuś przeszkadzać", napisałeś na Instagramie...**

- Nie lubię nosić maski. Jestem jaki jestem. Jeśli niektórym osobom się to nie podoba, nie mogę nic zrobić. Nie zmienię się dla nich. Jestem zmęczony tym, że zawsze malują mnie jako złego chłopca. Piłka nożna jest wciąż dla mnie hobby. Ok, stała się moją pracą, ale chcę być oceniany za moje występy, ale nie to co robię poza boiskiem. Czy z tego powodu powinniśmy mówić inaczej o Maradonie? Każdy jest wolny w robieniu tego co chce, jeśli na boisku gra dobrze. Myślicie, że wszyscy piłkarze są dobrymi chłopakami. Nie wstydę się tego.

**Tymczasem Belgia się buntuje...**

- Trudne do zrozumienia. Teraz przewodzę w księdze Guinnessa.

**W czym?**

- W byciu jedynym piłkarzem, któremu nie pozwolono pojechać na Mundial dwa razy z rzędu. To takie niezrozumiałe, że już nawet potrafię się z tego śmiać.

**Jak poszła twoja rozmowa z Martinezem w niedzielę?**

- Zadzwoił do mnie około południa, aby dowiedzieć się gdzie jestem. Pytał czy byłem w Belgii czy w Rzymie. Gdy powiedziałem, że byłem w Rzymie, powiedział mi, że będzie tam o 18:30. "Spotkamy się w hotelu Hilton na lotnisku". Moja pierwsza myśl była taka: myślałem, że chce porozmawiać ze mną w cztery oczy, aby być pewnym czy zachowuję się dobrze. Zadzwoiłem do moich kolegów z drużyny narodowej, aby dowiedzieć się co myślą, czy przyjeżdża, aby wyjaśnić mi pewne reguły czy też powiedzieć, że nie pojedę na Mundial.

**Więc zdarzyło się to drugie...**

- Jestem smutny, zasłużyłem, aby tam być. Doszedłem do półfinału Ligi Mistrzów i

grałem dobrze z Romą. Nie mogę zrobić więcej. Cztery lata temu nie pozwolono mi jechać na Mundial, ale decyzja nie była oparta na moich występach, grałem jeszcze w Cagliari. Okoliczności były inne. W międzyczasie grałem cztery lata w Romie, grałem dobrze i nie zostałem nagrodzony.

### **Martinez dał ci wyjaśnienie...**

- Przede wszystkim powiem to: selekcjoner przyjeżdża w niedzielę do Rzymu, myślałem, że będzie to fantastyczne. Zrobiłbym to samo na jego miejscu. Jeśli mam z kimś problem, udaję się do niego. Zaczął mówić, że jestem topowym graczem z ważną rolą w Romie. "Gdybym był trenerem klubu, zbudowałbym na tobie swój zespół", powiedział. "W reprezentacji nie jest to jednak możliwe. Nie mam wystarczająco dużo czasu, aby to zrobić". Powiedział też, że jestem zbyt ważnym piłkarzem, aby uczestniczyć w Mundialu jako 20 gracz kadry. "Są młodzi gracze, którzy będą zadowoleni wchodząc na boisko nawet na minutę, ty nie". Po części rozumiem jego wyjaśnienie, gdy mówi o części taktycznej. Potem jednak myślę: jeśli dwójka środkowych pomocników doznałaby kontuzji? Wstawi młodych? Myślał, że zachowywałbym się źle na ławce rezerwowych.

### **Próbowałeś przekonać Martineza?**

- Zapewniłem go, że byłbym gotowy, gdyby mnie potrzebował. Jeśli to konieczne, również jako gracz 22, w każdej roli. "Powiedz mi tylko czego ode mnie oczekujesz", powiedziałem mu. "Jednak to ty dokonujesz decyzji". Rozmowa trwała około 20 minut. Na koniec powiedział mi, że jeszcze nie dokonał swojego wyboru, nawet jeśli tak nie było. Z jego wyjaśnień widziałem, że na 70% nie pojedę na Mundial.

### **Dlaczego przyleciał do Rzymu?**

- Bał się, że będzie miał problemy gdyby mnie zabrał do Rosji.

### **Zachowywałbyś się dobrze jako rezerwowy?**

- Nigdy nie sprawiałem problemów na ławce. Byłem powoływany 39 razy i rozegrałem 30 meczów, zatem byłem już na ławce.

### **Rozmawiałeś z Martinezem po waszej rozmowie w Rzymie?**

- Próbował do mnie dzwonić zanim ogłosił swoje wybory prasie, ale byłem w samolocie. "Zadzwoń do mnie", napisał mi. Gdy wylądowałem było już oczywistym, że nie byłem w 28 powołanych. Dzwonienie do niego nie miałoby sensu.

### **Co teraz? Będziesz oglądał mecze Belgii?**

- Nie zobaczycie mnie w Rosji, wakacje to wakacje. Jest w tym wszystkim tylko jedna pozytywna rzecz: mam 5 wolnych tygodni. Będę oglądał mecze w telewizji, również

z szacunku jaki mam dla kolegów. Mam naprawdę świetne relacje ze wszystkimi, od pierwszego do ostatniego gracza. Hazard i Fellaini napisali mi, abym był spokojny, ale mnie rozumieją. Tak jak Mertens, De Bruyne, Veronghen... Życzę im wszystkiego najlepszego, mam nadzieję, że zajdą jak najdalej w Mundialu. Mamy graczy, którzy mogą sobie pozwolić na zostanie mistrzami świata. Dlaczego nie wierzyć?

Autor: abruzzo